

Transkrypcja wygłoszonego uzasadnienia postanowienia z dnia 15 października 2018 r.

Otóż wnioskodawca pan M. Ś. złożył wniosek w trybie wyborczym o, i wniosku żądał od uczestnika postępowania pana Ł. W. (1) zakazanie, wnosił o zakazaniu uczestnikowi postępowania Ł. W. (1) rozpowszechniania informacji o rzekomym współudziale w próbie popełnienia poważnego przestępstwa, jakim jest wyłudzenie działki o wartości 5 milionów złotych znajdującej się w W. przy ulicy (...) i działanie na szkodę (...) W.. Forsowanie wprowadzenia zajęć (...) do przedszkola (...) w W. przy ulicy (...) i promowanie indoktrynacji religijnej przedszkolaków. W przyszłym działaniu, jako radny w interesie pracodawcy zamiast w interesie dzielnicy W. w szczególności mieszkańców O.. W punkcie drugim wnioskodawca żądał nakazania uczestnikowi postępowaniu Ł. W. (1) sprostowania nieprawdziwych informacji o rzekomym, a współdziałaniu próbie popełnienia poważnego przestępstwa, jakim jest wyłudzenie działki o wartości 5 milionów złotych znajdującej się w W. przy ulicy (...) i działanie na szkodę (...) W., b. forsowali wprowadzenie zajęć (...) do przedszkoli, przedszkola (...) w W. przy ulicy (...) i promowanie (...) przedszkolaków, c. w przyszłym działaniu, jako radny w interesie pracodawcy zamiast w interesie dzielnicy W. w szczególności mieszkańców O., w formie postu na swoim prywatnym profilu mieszczącym się na platformie internetowej (...), jak i na najwyższym forum internetowym, jaki największy forum internetowym okręgu wyborczego numer (...) na W. (...), gdzie przedmiotowy wpis został umieszczony również znajdującym się na platformie (...) o treści: Ja Ł. W. (2) przepraszam kandydata na radnego dzielnicy W. M. Ś. za wpisy umieszczone w dniach 3, 6, 10 2018 roku na forum internetowym (...) znajdującym się na platformie (...), w którym rozpowszechniłem nieprawdziwe informacje poprzez pomówienie go o współudział w próbie popełnienia poważnego przestępstwa, jakim jest wyłudzenie działki o wartości 5 milionów złotych znajdującej się na, w W. przy G. i działanie na szkodę (...) W., pomówienie go o forsowanie, forsowanie wprowadzenia zajęć (...)na, do przedszkola (...) w W. przy ulicy (...) i prowadzenie indywidualnych, i promowanie (...) przedszkolaków. Wielokrotne sugerowanie niepoparte dowodami, iż radny będzie działał w interesie swojego pracodawcy a nie w interesie dzielnicy W. w szczególności mieszkańców O., nadto wnioskodawca żądał nakazania uczestnikowi postępowania Ł. W. (1) przeproszenia wnioskodawcy Ł. W. (1) poprzez wręczenie spisane go własnoręcznie i podpisanie oświadczenia o następujących treści: Przepraszam pana M. Ś. za to, że w kampanii wyborczej przed wyborami do rady dzielnicy W. w 2018 roku rozpowszechnili nieprawdziwe informacje poprzez pomówienie go o współudział w próbie popełnienia poważnego przestępstwa, jakim jest wyłudzenie działki o wartości 5 milionów złotych, znajdującej się w W. przy ulicy (...) i działanie na szkodę (...) W., pomówienie go o forsowanie wprowadzenia zajęć religii do przedszkola (...) w W. przy ulicy (...) i promowanie (...) przedszkolaków. Wielokrotne sugestie niepoparte żadnymi dowodami, iż rada radnych będzie działał w interesie swojego pracodawcy a nie w interesie dzielnicy W. w szczególności mieszkańców O.. Następnie powód wnioskodawca żądał od uczestnika, od uczestnika trwałego usunięcia przez uczestnika postępowania sporu (...) nieprawdziwych posłuch na temat wnioskodawcy, przy czym nie sprecyzował, jakich nieprawdziwych i wnosił o nakazanie uczestnika postępowania Ł. W. (1) wpłacenie kwoty 2.000 złotych na rzecz (...), i tutaj podał numer KRS. Pozwany, znaczy przepraszam uczestnik postępowania pan Ł. W. (1) wniósł o oddalenie tego wniosku. Sąd ustalił następujący stan faktyczny: otóż wnioskodawca jest pracownikiem (...) jednocześnie jest osobą, która kandyduje do rady dzielnicy powoda i jest również, działał on, ponieważ na, na W. nie ma kościoła on działał, znaczy starał się, żeby na, zwłaszcza, znaczy nie na W. tylko na O., czyli tej części W. nie ma kościoła, więc wnioskodawca starał się o, o to żeby taki, taki, taką placówkę gdzie ludzie mogliby prawda odprawiać, znaczy uczestniczyć w mszy świętej, żeby taka placówka taki kościół powstał on, i jednoczenie kościół w ramach repywatyzacji starał się o, o odzyskanie jakiejś w zamian za utracone mienie starał się odzyskać jakieś tereny na, na, znaczy na, na terenie dzielnicy W.. Miał kościół obiecaną przez radnych dzielnicy działkę przy ulicy (...), jednakże na tej działce, do tej działki zostały zgłoszone roszczenia, były współwłaściciel jest to również działka, która, na którą przebiegają, znaczy jest to działka, która, na której mogłaby powstać szkoła, w związku z tym radni podjęli rozmowy z kościołem i w efekcie tych rozmów zaproponowano kościołowi inną działkę przy ulicy (...), i 13 czerwca 2018 roku wydano decyzję o oddaniu tej działki przy ulicy (...) w użytkowanie wieczyste kościołowi (...) z bonifikatą 99% od pierwszej opłaty jak i od opłat, opłat rocznych. Przy czym wnioskodawca nie uczestniczył jakoś w tych rozmowach między, a nie, jako przedstawiciel kościoła, bo nie jest on żadnym przedstawicielem kościoła. Natomiast zbierał on podpisy pod ankietą, którą się wypowiedzieli mieszkańcy w

ogóle chcą takiej placówki religijnej na swoim, na swoim terenie. I w związku z tą sytuacją ukazał się taki wpis właśnie na tym forum internetowym mieszkańców dzielnicy W., konkretnie dzielnicy, znaczy podzielnicy O., w którym to pan Ł. W. (1) zawarł taki wpis: A. K., szanowna pani ten super człowiek okłamał swoich potencjalnych wyborców ukrywając swoje, swoje, ukrywając swoją pracodawcę za gładkimi słówkami, które, kryje się człowiek, który aktywnie pomagał kurii wyłudzić z zasobów miejskich działkę o wartości 5 milionów złotych, pierwotnie przeznaczoną na szkołę. Na razie, więc popiera na, na razie więc popierając kościół walczę ze szkołą. Takie postawy nie będziemy, takie podstawy nie będziemy tolerować. W późniejszym okresie, kiedy doszło do wymiany korespondencji między wnioskodawcą a uczestnikiem, uczestnik zamieścił ponowny wpis o takiej samej treści tylko, że dodał tutaj w nawiasie, że z punktu widzenia oceny etycznej nieprawnej. Chodzi o tą kwestię wyłudzenia. Ten pierwszy wpis jest na stronie czwartej, ten drugi wpis jest na dokumentacji złożonej przez pełnomocnika uczestnika w dniu dzisiejszym, a zatem jeszcze karta jest nieponumerowana. W związku z tym wpisem właśnie wnioskodawca żądał zakazu rozpowszechniania, nakazania sprostowania i nakazania przeproszenia za współudział w próbie popełnienia poważnego przestępstwa, jakim jest wyłudzenie działki o wartości 5 milionów złotych. Następnie powód, przepraszam uczes..., wnioskodawca, wnioskodawca jest w radzie przedszkola, ma on dziecko w wieku przedszkolnym, również uczestnik ma dziecko w wieku przedszkolnym i wnioskodawca przesłał do rodziców dzieci uczęszczających do przedszkola taką ankietę, treść tej ankiety znajduje się na karcie 5 pozwu: Szanowni rodzice, czy są państwo chętni, aby państwa dziecko uczestniczyło w naszym przedszkolu przy B. na religię, jeśli, jeśli oczywiście będzie możliwość jej zorganizowania od września 2018 roku. Zainteresowanych rodziców zapraszamy do wpisania się w ankietę, tutaj jest podany numer, znaczy adres ankiety elektronicznej. Proszę wpisać jedynie imię dziecka i grupę na przykład M. grupa (...), w ankiecie ukryte są wpisy innych imion osób RODO, czekamy na informacje zawarte od państwa do końca tygodnia, to jest (24.06). Oczywiście takie zajęcia są dla chętnych, są one bezpłatne organizowane raz w tygodniu w godzinach pracy przedszkola i trwają około 20, 30 minut. Religia realizowana jest dodatkowo poza standardową podstawą programu i w żaden sposób nie zmniejsza jej wymiaru, chcielibyśmy sprawdzić, jaka grupa rodziców jest zainteresowana taką opcją. I po, po tym rozesłaniu takiej ankiety znowu pan uczestnik zamieścił tutaj wpis, którego tutaj będzie Sąd cytował tylko fragment, całość tego wpisu jest karta 5: Równocześnie, jako aktywny działacz (...) forsuję wprowadzenie religii do przedszkoli, przedszkola, nie do przedszkoli, do przedszkoli, zbiera podpisy pod petycją popierającą budowę kościoła na G., i kolejny wpis: promuje (...) przedszkolaków. Następnie pan uczestnik pan Ł. W. (1) zamieścił kolejny wpis, ten wpis znajduje się na karcie 6, o treści ta kampania coraz bardziej, coraz bardziej mnie szokuje, oto pracownik, współpracownik (...) korzystającego z dostaw taniego betonu z O. startuje do rady dzielnicy z listy W. mieszkańców a jego głównym postulatem jest budowa drogi technicznej. Oczywiście w swoim związku z (...) nie, oczywiście o swoim związku z (...) nie wspomniał w filmiku wyborczym. Czyż to nie oczywisty konflikt interesów. Przy czym wnioskodawca jest rzeczywiście pracownikiem, pracownikiem (...). Pracuje on, jako specjalista IT w firmie, w firmie (...). Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o cytowane wyżej wpisy internetowe pan Ł. W. (1), które znajdują się na karcie do 4 do 5, jak również na podstawie dowodów z zeznań świadka, który był przesłuchany w dniu dzisiejszym, jak również w oparciu o dowody z dokumentów, które złożył pełnomocnik pozwanego to jest pisma z dnia 24 kwietnia 2018 roku Urzędu Miasta S., jak również wypowiedzi pana J. K., wypowiedzi internetowej, jak również tych wpisów internetowych, złożonych przez pełnomocnika, pełnomocnika uczestnika w dniu dzisiejszym, przede wszystkim tego wpisu, w którym dodano w tym nawiasie z punktu widzenia oceny etycznej nieprawdę. W ocenie Sądu, no, znaczy nie w ocenie Sądu tylko, przepraszam w ocenie Sądu ustalony stan faktyczny nie był sporny między stronami, przede wszystkim niesporne było to, że wnioskodawca jest pracownikiem (...), niesporne było to, że wnioskodawca wysłał do rodziców cytowaną przez Sąd ankietę, niesporne było również to, że wnioskodawca brał udział w zbieraniu podpisów, oraz rozsyłania ankiet dotyczących powstania kościoła na terenie, na terenie O.. Natomiast jest również niesporne, że nie był on żadnym przedstawicielem kościoła nie brał udziału w jakichś dyskusjach, czy, czy rokowaniach między kościołem a radą dzielnicy, dzielnicy W.. Na podstawie zeznań świadka, który był przesłuchany w dniu dzisiejszym Sąd tutaj zadawał świadkowi pytania dotyczące tej historii tego odzyskania, tej nieruchomości na kościół i one nie były tutaj sporne, przy czym no nie jest, aż istotne cała, cała szczegółowa historia tych rokowań. Natomiast na podstawie ani zeznań tego świadka, ani też na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd uznał, że nie ma żadnych najmniejszych dowodów na jakąkolwiek rolę wnioskodawcy w wyłudzeniu jakiegokolwiek nieruchomości na terenie O.. Sam świadek tutaj mówił tylko, że odnosił takie wrażenie, że bo, bo mówił o tym [ns 01:30:49.337] starał się o odzyskanie tej działki, że początkowo uzyskał obietnicę odzyskania tej działki na

właśnie K., gdzie jednak była ta działka dużo lepiej przeznaczona na szkołę, i w związku z tym kościół uzyskał tą... inną działkę na właśnie przy ulicy (...) gdzie Sąd materiał dowodowy nie pozwala tutaj na, Sądowi na szczegółowe odpowiedzenie, która działka jest rzeczywiście bardziej wartościowa tym nie mniej nie ma najmniejszego dowodu na jakiegokolwiek wyłudzenie czy to przez kościół a zwłaszcza przez wnioskodawcę, który, który owszem starał się o to żeby na terenie O. powstała placówka religijna jak tam jest kościół w tym wypadku (...) natomiast nie biorą żadnego udziału w odzyskaniu, w odzyskaniu tej, tej, tej, tejże działki. Natomiast jakiegokolwiek kwestie właśnie tej, tej dotycząc forsowania prowadzenie religii, to tak już Sąd mówi, nie było sporne, że taka ankieta została wysłana natomiast sam, sam świadek też mówił o swoich odczuciach, o swoich ocenach, które oczywiście Sąd brał pod uwagę, ale bliżej o tym Sąd będzie mówił w dalszej części uzasadnienia ustnego. Sąd zważył, co następuje; Zgodnie, zgodnie z artykułem 111 kodeksu wyborczego Dziennik Ustaw z dnia 2018 roku pozycja 752 to jest tekst jednolity zgodnie z tym artykułem, 111 jeżeli na przykład rozpowszechnianie w tym również w prasie w rozumieniu ustawy z dnia 26 stycznia 1984 prawo prasowe Dziennik Ustaw pozycja 24 z późniejszymi zmianami materiały wyborcze w szczególności plakaty, ulotki i hasła a także wypowiedzi lub inne formy prowadzenia agitacji wyborczej, zawierają informacje nieprawdziwe, kandydat lub pełnomocnik wyborczy zainteresowanego komitetu wyborczego ma prawo wnieść do Sądu Okręgowego wnioski o wydanie orzeczenia i tutaj przepis w 6 punktach wymienia, jakiego orzeczenia, jakiej, jakiej, otóż kilka słów wstępu. Jeżeli chodzi o postępowanie w trybie wyborczym to nie jest postępowanie o ochronę dóbr osobistych, jest po postępowanie szczególne, które wymaga od, od Sądu, aby rozpoznał sprawę w ciągu 24 godzin a zatem Sąd nie może wnikać wszelkiego tego typu niuansów, których wnika[ns 01:33:42.954]ochrony dóbr osobistych. Zadaniem Sądu jest rozstrzygnięcie tylko jednej zasadniczej kwestii to znaczy czy te materiały czy te wypowiedzi wyborcze były prawdziwe czy też nieprawdziwe. Sąd tutaj nie ocenia czy one naruszają dobra osobiste, nie naruszają, bo nie ma na to czasu i materiał dowodowy też często gęsto nie, nie dostarcza odpowiedzi na, na, na tego typu rozstrzygnięcie. Sąd, zatem w procesie wyborczym ogranicza się tylko i wyłącznie do rozstrzygnięcia tego czy te wypowiedzi były prawdziwe czy też nie były prawdziwe i zależnie od tego pierwszego rozstrzygnięcia rozstrzyga czy te żądania zawarte we wniosku są zasadne czy też nie. I teraz przechodząc do, do sprawy, po, po pierwsze uczestnik, pełnomocnik uczestnika przedstawił zarzut natury formalnej i otóż rzeczywiście prawdą jest, na co, na co pełnomocnik uczestnika przedstawił wypis biletu lotniczego, że uczestnik postępowania przebywa w tej chwili przepraszam w H. tak?

[**Pełnomocnik uczestnika** 01:34:54.968] Tak jest.

[**Przewodniczący** 01:34:55.648] W H. i nie ma go obecnie w kraju, czyli, czyli faktycznie tego, fizycznie tego wezwania do Sądu nie dostał, przy czym znowu mamy tu do czynienia z trybem wyborczym, który zobowiązuje Sąd do rozpoznania sprawy w ciągu 24 godzin a zatem Sąd stosuje przepisy kodeksu postępowania cywilnego odpowiednio, czyli stara się powiadomić uczestnika, zazwyczaj nie robi tego tak jak przy zwykłym postępowaniu to znaczy pocztą, no, bo to, to trwa, Sąd podjął takie starania i dwukrotnie był woźny w mieszkaniu znaczy pod tym adresem wskazanym we wniosku, nie zastał uczestnika no nie zastał, bo uczestnik przebywa za granicą, ale, ale również Sąd podjął starania poprzez powiadomienie uczestnika telefonicznie i to się powiodło, bo uczestnik ustanowił pełnomocnika procesowego a zatem Sąd uznaje, że spełnione tu zostały te minimalne przewidziane przepisami przesłanki o powiadomieniu uczestnika o tym, że takie postępowanie się toczy. Uczestnik jest reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika a zatem ten zarzut w ocenie Sądu jest zarzutem niezasadnym. Drugi zarzut to jest zarzut również natury formalnej to znaczy strona pozwana twierdzi, że nie ma tutaj legitymacji znaczy niepozwana uczestnik pełnomocnik uczestnika twierdzi, że nie ma tutaj legitymacji biernej uczestnika to znaczy powołuje się na, na to, że, że uczestnik, co jest zresztą zgodne z prawdą znaczy przepraszam tak, że uczestnik nie kandyduje do Rady Gminy, nie, nie, nie, nie, nie jest politykiem, nie, nie bierze udziału czynnego w kampanii wyborczej natomiast jedynie się wypowiadał na ten temat a w związku z tym nie ma, nie ma tutaj legitymacji biernej w występowaniu w procesie wyborczym. W ocenie Sądu ten zarzut jest również zarzutem chybionym. Otóż zgodnie z artykułem, 111 jeżeli rozpowszechniane w tym również w prasie rozumienia ustawy i tak dalej materiały wyborcze niewątpliwie te wypowiedzi uczestnika postępowania nie były materiałami wyborczymi, ale przepis mówi dalej a także wypowiedzi lub inne formy prowadzenia agitacji wyborczej i teraz prowadzić agitację wyborczą nie musi tylko i wyłącznie uczestnik wyboru czy też uczestnik komitetu wyborczego, każdy z nas, kto ma czynne prawo wyborcze jest wyborcą, więc każdy z nas, jeżeli się wypowiada na temat wyboru może być uznany, że prowadzi on agitację wyborczą, przy czym istota

wyboru to akurat ma tutaj w wypadku rację wnioskodawca, istota wyboru i Istota kampanii wyborczej polega na tym, że z jednej strony uczestniczący w tych wyborach, ale również jego sztaby wyborcze jak i jego zwolennicy mają prawo głosić poglądy, przedstawiać materiały, które mówią o tym, żeby danego kandydata wybrać, prawda wybieracie kandydata X, bo jest, ma taki i taki program, jest bardzo dobrym kandydatem prawda, ma takie i takie walory, zalety, ale również w kampanii wyborczej mieści się coś takiego jak agitacja za tym żeby kogoś nie wybrać, nie wybierajcie mojego kontrkandydata czy nie wybierajcie kandydata Y, bo ma zły program wyborczy, jest złym kandydatem, ma takie i takie wady i w Kampanii wyborczej jest to jak najbardziej dozwolone zwłaszcza, że wyborca powinien jakby mieć, mieć jak największą wiedzę o tych kandydaturach, żeby właśnie mógł dokonać biorąc wszystkie, za ale również przeciw żeby dokonać właściwych wyborów, właściwych wyborów. Natomiast w tej kampanii wyborczej nie można posługiwać się stwierdzeniami nieprawdziwymi, oczywiście nie można również naruszać dóbr osobistych, ale jeżeli ktoś narusza dóbr, dobra osobiste to jest od tego proces o ochronę dóbr osobistych, tak jak już Sąd mówił w procesie wyborczym Sąd tylko i wyłącznie sprawdza czy dana wypowiedź jest prawdziwa czy też jest nieprawdziwa i sam, sam tutaj uczestnik postępowania w swoim wpisie pierwszym wpisie mówi tak, pani szanowna pani, ten super członek, człowiek przepraszam okłamał swoich potencjalnych wyborców, okłamał swoich potencjalnych wyborców, czyli, czyli ewidentnie uczestniczy w kampanii wyborczej przedstawiając negatywne światło, negatywne no w negatywnym świetle Jednego z kandydatów, on nie musi być jeszcze raz podkreślam ani osobą, która uczestniczy w wyborach, nie musi być członkiem komitetu wyborczego, nawet nie musi być zwolennikiem danego kandydata, on może być, może być również przeciwnikiem innego kandydata tak jak w tym wypadku a zatem wszelka wypowiedź w trakcie wyborów na temat kandydata, co więcej w kontekście wyborów, bo tu jest wyraźnie podane, ten potencja... Swoim potencjalny wyborca coś tam zataił, czyli jest to ewidentnie uczestniczenie w innej formie prowadzenia agitacji wyborczej, nie głosujcie na niego, bo on coś tam zataił, bo on właśnie wyłudził, bo on promuje, o czym będzie w dalszej części uzasadnienia a zatem ten zarzut w ocenie Sądu o braku legitymacji, o braku legitymacji biernej uczestnika postępowania jest zarzutem chybionym, zresztą w tej kampanii wyborczej już było jedno takie orzeczenie Sądu Okręgowego w Warszawie również, które stwierdziło, że premier, który uczestniczy jest twarzą kampanii wyborczej, że on właśnie również nie ma legitymacji biernej i Sąd Apelacyjny rozpoznając zażalenie od postanowienia Sądu nie podzielił tego stanowiska i Sąd tutaj w obecnym składzie w pełni podziela stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie niestety sygnatury akt nie pamiętam, ale krótko mówiąc osoba uczestnicząca w agitacji wyborczej musi być koniecznie osobą bezpośrednio uczącą, uczestniczącą w wyborach. I teraz przechodząc do zarzutów w kwestii merytorycznej. Otóż no podstawowy to jest taki zarzut, że te wpisy do, dotyczą oceny a nie podania faktu i w pewnym sensie jest to zarzut zasadny, dlatego, że kwestia wyłudził czy kwestia, kwestia forsuje czy też indoktrynuje jest, jest taką kwestią w pewnym sensie oceną, ale jednak w pewnym sensie zawierająca pewne stwierdzenia faktów i otóż w tym zakresie Sąd chciałaby zacytować orzecznictwo chwilczkę, Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu i tutaj krótki cytat; Jednym z czynników o szczególnym znaczeniu jest rozróżnienie pomiędzy stwierdzeniem faktów a ocenami, opiniami, czyli sądami wartościującymi. Zdaniem Trybunału, podczas gdy istnieje, istnienie faktów można wykazać to już prawdziwość ocen nie podlega udowodnieniu. Wymóg udowodnienia prawdziwości sądu wartościującego jest niemożliwy do spełnienia i dlatego też narusza sam w sobie zasadę wolności wyrażania opinii, która stanowi fundamentalną część praw ochronnych na podstawie artykułu 10 o konwencji. Jeżeli ktoś powie, że dana pani jest ładna lub brzydka no to trudno to ocenić w kwestii prawdy czy fałszu, bo jest to pewna, pewna opinia, mówi prawdę, ale już, jeżeli ktoś mówi prawdę lub nieprawdę to, to jest również opinia, ale i tutaj dalszy cytat; Jednakże nawet w sytuacji, gdy jakaś, jakieś stwierdzenie stwie.. Sprawdza się, co do wygłoszonego osądu, a zatem sąd warto... sądu, sąd wartościujący jest równoznaczne, że stwierdzeniem faktu zakres i proporcjonalność ingerencji może i powinna zależeć od tego czy istnieje wystarczająca oparcie faktyczne powią... pozwalające propagować kwestionowane stwierdzenie, jeśli tak, jest tak, dlatego że w prawdzie, prawdziwość opinii z definicji nie podlega dowodzeniu, jednakże i opinia może być przesądzona zwłaszcza w sytuacji braku faktycznych podstaw, które u zasady nie, nie uzasadniałyby jej przyjęcie. Innym słowy, innymi słowy nawet typowy sąd wartościujący nie może być pozbawiony dostatecznej podstawy faktycznej uzasadniający jego wygłoszenie i to jest sprawa przeciwko T., to jest skarga numer (...), skarga J. przeciwko A. to jest skarga numer (...), skarga P. przeciwko W. numer (...) i F. przeciwko S. skarga numer (...) a zatem nawet jeżeli to jest ocena to ona musi być oparta o jakieś fakty i teraz strona uczes... znaczy uczestnik w swoim poście twierdzi, że wnioskodawca brał aktywny udział w wyłudzeniu, żeby mówić, że coś wyłudził to trzeba mieć ku temu podstawy. Faktem jest, że wnioskodawca uczestniczył w akcji promującej powstanie świątyni na terenie

O., bo takiej świątyni nie ma, ale z tego, że ktoś uczestniczy, promuje powstanie świątyni jest jeszcze bardzo daleka droga do wyłudzenia, przy czym znowu wierni mają prawo oczekiwać od organów państwowych, co zresztą jest im zagwarantowane w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej żeby mieli swobodę swojego wyznawania i mieli możliwość praktyk religijnych, czy to są katolicy, prawosławni, protestanci, muzułmanie, Żydzi, każdy ma prawo promować, domagać się, uczestniczyć w ankietach, chcieć tego, aby ich świątynia, ich dom modlitwy, powstał na jakimś terenie i zresztą w tym nie ma niczego złego. Natomiast oczywiście, jeżeli dana osoba czy, czy dana instytucja religijna chciałaby postąpić o krok za daleko, czyli do, chcieć wymuszenia, czyli wymuszenie samo słowo wymuszenie jest to postępowanie po pierwsze nieetyczne, po drugie od samego cudzysłowie wymusić, czyli coś uzyskać drogą przemocy, przy czym nie koniecznie wymuszenie musi być przestępstwem kryminalnym, bo, no oczywiście klasyczne wymuszenie, ktoś przystawia pistolet do głowy i ma tu być prawda panie radny dzielnicy, ma tu być świątynia no jest to klasyczne wymuszenie, ale wymuszeniem może być również nie być przestępstwem, ale postępowaniem właśnie polegającym na wymuszaniu, czyli jakimś takim postępowaniem poprzez zmuszanie kogoś, na przykład napiętnowany ktoś może akurat no proszę bardzo o, takiej sytuacji oczywiście nie było, ale były na przykład ksiądz katolicki czy, czy rabin w Synagodze prawda wyczytywał jakiegoś radnego proszę to jest człowiek, który nie chce się zgodzić na naszą świątynię na, na terenie, no to byłby jakiś tu prawda i... to jest niedobry człowiek, bo on tutaj nie popiera naszej wiary, no to byłoby wymuszenie, chociaż czy ono byłoby przestępstwem trudno tutaj ocenić, może tak a może nie, ale niekoniecznie wymuszenie jest przestępstwem. Natomiast w omawianej sytuacji nie mamy żadnych dowodów na to, że kościół (...) cokolwiek wymuszał, ma... wiemy tylko, że, że miał, miał obiecaną nieruchomość w celu właśnie wykorzystania jej na cele religijne [**ns** 01:48:35.100] zawiniono, nie mamy najmniejszego dowodu na to, że co, ktokolwiek, że kościół (...) tutaj cokolwiek by wymuszał a nawet, jeżeli to już na pewno nie mamy najmniejszego dowodu, że, że wnioskodawca brał jakikolwiek udział owszem on, co nie jest sporne chciał, aby na terenie O. powstała świątynia(...) jak każdy(...) jak każdy (...), czy każdy (...)miał, ma prawo chcieć, aby jego świątynia była gdzieś w pobliżu żeby mógł swobodnie swój kult religijny oddawać części swojemu Bogu i prawda uczestniczyć w życiu religijnym. Natomiast nie, nie ma w tym nic z wymuszaniem, no, jeżeli wyznawcy jakiś religii prawda nie wiem protestują, zakłócają porządek i mówią tu ma być tam prawda taka i taka świątynia to też możemy mówić o wymuszaniu, ale w tym wypadku w żadnym wypadku z czymś takim nie było mowy, a zatem w tym zakresie żądanie jest słuszne. Natomiast nie jest słuszne, bo wnioskodawca żąda, że przeproszenia jak i sprostowania, że współdziałał w próbie popełnienia przestępstwa, nigdzie w tym wpisie nie ma, jest mowa o żadnym przestępstwie jest rzeczywiście mowa o wyłudzeniu. Nie można żądać sprostowania, czy przeproszenia za twierdzenie, że wnioskodawca uczestniczył w popełnieniu przestępstwa skoro to nie zostało nigdzie stwierdzone, było tylko stwierdzone, że aktywnie promował, pomagał K. w wyłudzeniu i to jest stwierdzenie nieprawdziwym, ale nie jest napisane, że brał udział w jakimkolwiek [? 01:50:19.019] przestępstwie, bo to nie jest napisane i za to w tym, że tymże wypadku roszczenie nie jest, nie jest zasadne. Natomiast dalej, jeżeli chodzi o ten drugi wpis, to jest to dotyczący forsowania wprowadzenia religii na, religii do przedszkola..., jest napisany we wpisie do przedszkola, natomiast wnioskodawca żąda sprostowanie i zaniechanie i przeproszenia za forsowanie wypowiedzi dotyczące przedszkola i to numer (...), (...) w W. przy ulicy (...) we wpisie tym przynajmniej, który przedstawił, jako dowód wnioskodawca nigdzie nie mowa o forsowni wprowadzenia religii do konkretnego tego przedszkola tylko jest o forsowanie wprowadzenia religii do przedszkola, a zatem w tym zakresie żądanie jest niesłuszne. Natomiast słuszne jest w tym zakresie, że znowu jest to pewna ocena, ale słowo [**ns** 01:51:23.676] znowu, jeżeli rodzice dzieci jest jakaś grupa rodziców, którzy chcą, aby w szkole, czy też również w przedszkolu, aby ich dzieci uczestniczyły w zajęciach religijnych to znaczy w lekcjach religii, czy to katolickiej, muzułmańskiej, judaizmu, buddyzmu, czy jakiegokolwiek innej, to mają oczywiście do tego święte prawo i mają prawo o to zabiegać. Natomiast oczywiście zgodnie z Konstytucją i zgodnie z przepisami tacy wyznawcy danej religii nie mają prawa narzucać innym wyznawcom żeby ich dzieci uczestniczyły w zajęciach religii, nawet nie mogą, nie mają prawa żeby żądać na to żeby wszystkie dzieci uczestniczyły w lekcjach religii, ale to dotyczy również na przykład osób niewierzących, którzy by promowali, że w naszej szkole chcielibyśmy żeby byli żeby byli, żeby nie było religii tylko były lekcje etyki, znowu do tego mają święte prawo, ale nie mogą narzucać innym, w tej klasie, w tej szkole ma być tylko i wyłącznie etyka nie ma być żadnej religii. I teraz, jeżeli chodzi o wnioskodawcę to on rozpi..., znaczy wysłał taką ankietę zresztą bardzo taką właśnie tylko i wyłącznie pytającą się o zdanie, sądującą, a więc w żadnym wypadku nie ma tutaj podstaw do twierdzenia, że on w cokolwiek forsował, bo znowu, co znaczy słowo forsować, czyli jakieś takie na siłę przepychanie, kontra innym, forsowanie to jest mniejsze stwierdzenie niż wyłudzenie, bo może coś prawda wyłudzić można coś forsować i nie uzyskać, ale forsowanie jest to stwierdzenie

pejoratywnie, czyli jakby przeciwko innym, na przekór innym coś forsował, aczkolwiek znowu to jest dosyć, dosyć [01:53:20.649] pojemne, bo można coś forsować robiąc to w sposób nienaganny to znaczy bardzo chcieć, a nawet agitować prawda zrobimy tutaj religię muzułmańską, czy zrobimy tu religię katolicką w naszej szkole dążyć do tego, ale nie narzucając jakby tego innym no, co też można uznać, że jako, jako jest to pewna forma forsowania. Tym nie mniej no Sąd odczytuje ten zapis, jako forsowanie, jako, jako narzucenie, czyli coś wbrew innym, jako co więcej łączy się to z drugim wpisem promowanie indoktrynacji religijnej przedszkolaków i znowu nauczanie religii no, czy to katolickiej, czy muzułmańskiej, czy żydowskiej, czy buddyzmu nie jest indoktrynacją. Każda religia ma prawo swoich wyznawców, a zwłaszcza dzieci swoich wyznawców nauczać religii, nie można mówić, że to jest indoktrynacja. Natomiast indoktrynacja jest to właśnie na siłę zachęcanie do wyznawania tej, zwłaszcza wyznawców innej religii, ale również jakieś nachalne wtłaczanie prawd religijnych swoim wyznawcom możemy uznać, jako indoktrynację. Nie ma tutaj żadnej mowy o jakichkolwiek indoktrynacji, ktoś, kto rodzic, który chciałby, aby jego dziecko, który jest katolikiem, czy jest Żydem, który chciałby żeby jego dziecko uczyło się religii katolickiej, czy judaizmu w szkole ma do tego prawo. Natomiast nie ma prawa prawda indoktrynować, czego tutaj nie było, nie ma prawa w sposób nadmierny forsować, więc te stwierdzenia w ocenie Sądu było stwierdzeniami nieprawdziwymi. Natomiast, jeżeli chodzi o trzecie żądanie, to znaczy żądanie tego, że znaczy strona, wnioskodawca twierdzi, że uczestnik jakby zakładał już w przyszłym działaniu, jako radny w interesie, jakby działał w interesie pracodawcy, a nie w interesie mieszkańców, żadne takie stwierdzenie nie padło we wpisach pana, pana W.. Pan W. pisał tylko, że no, że jest pracownikiem (...), bo jest, jego głównym postulatem jest budowa drogi technicznej tutaj Sąd nie ma danych, czy to jest prawda, czy nie jest prawda, ale nawet i, ale pisał tylko, czy, czy czyżby to nie była, czyż to nie jest konflikt interesów, czyli twierdził, że, że wnioskodawca..., znaczy uczestnik twierdził, że wnioskodawca może mieć jakiś konflikt interesów. Natomiast w żadnym wypadku nie wypowiadał się, że on, jako radny będzie działał w interesie (...), a nie w interesie mieszkańców takich zapisów nie ma, więc żądanie przeproszenia sprostowania i zakazu rozpowszechniania w tym jest żądaniem niezasadnym, bo takie stwierdzenia nie padły. W związku z tym przechodząc do już do kwestii technicznej, powód znaczy uczestnik, przepraszam wnioskodawca, wnioskodawca żądał zakazania uczestnikowi rozpowszechniania i Sąd zakazał tego rozpowszechniania, ale tylko tych dwóch pierwszych punktów i to w formie zmienionej, nie w takiej formie jak żądał tego uczestnik to znaczy nie, nie było tam żadnej mowy o żadnym przestępstwie tylko właśnie zakazał forsowania przez, znaczy udziela..., rozpowszechnianie informacji o udzielaniu przez M. Ś. aktywnej pomocy K. w wyłudzeniu zasobów miejskich i również nakazał uczestnikowi, zakazał forsowania wypowiedzi o forsowanie prawda tej religii i o promowaniu, znaczy indoktrynacji religijnej w przedszkolach, jako stwierdzeń nieprawdziwych tych dotyczących tej działalności, jako przyszłe rady Sąd nie nakazał, znaczy nie zakazał rozpowszechniania. Natomiast w drugim punkcie powód żąda nakazania sprostowania i przy czym znowu kilka słów refleksji, otóż no ustawodawca nie zawsze tworzy swoje przepisy w sposób precyzyjny, a później ma, ma się pretensje do sędziów o różne rzeczy i otóż istotą sprostowania no, co to sprostowanie, ktoś napisał jakiś materiał prasowy istota sprostowania zresztą wynikająca z prawa prasowego polega na tym, że ja, jako osoba, która, której dotyczy ten materiał prasowy mam prawo napisać od siebie, nieprawdą jest jakoby ja tam zrobił coś, to jest sprostowanie. Natomiast tutaj wprowadzie właśnie Kodeks wyborczy przewiduje możliwość nakazania sprostowania takiej informacji tylko jak ktoś może sprostować swoje własne informacje, sprostuje ktoś to wtedy, kiedy ktoś, kogo ten tekst dotyczy to on sprostuje. Natomiast ten, który tekst napisał ma dosyć duże trudności sprostowania, no może tylko złożyć oświadczenie, że to, co napisał jest nieprawdziwe i tutaj znowu no to nakazanie tego sprostowania jest poprzez właśnie te punkty, o sprostowaniu nieprawdziwych informacji o rzekomym i tutaj jest to wymienione i dalej jest punkt dotyczący przeproszenia, Sąd w związku z tym ujął to w jeden punkt, jako techniczne, że ma i sprostować i przeprosić poprzez zamieszczenie tych oświadczeń, o których mowa w postanowieniu, to znaczy, że ja prawda Ł. W. (2) przepraszam kandydata za to i za to prawda i, i prawda sprostuję, że, że pomówiłem go i, i, że o ten aktywny udział w wyłudzeniu i o promowanie tej, znaczy forsowanie religii i doktrynacji w przedszkolach, Sąd to ujął w jednym punkcie. Sąd uznał, że kolejne prawda zobowiązanie uczestnika do przeproszenia na piśmie to jest już za daleko idące już jest żądaniem nieadekwatnym do popełnionego czynu i w tym zakresie Sąd powództwo oddalił uznając, że ta, ta treść, jaką uzyskał powód jest daję mu wystarczającą satysfakcję za podanie nieprawdziwych informacji. Natomiast, jeżeli o kwestie trwałego usunięcia przez uczestnika postępowania tych wpisów, po pierwsze jest to dosyć trudne technicznie, a zatem w ocenie Sądu stanowiłoby to swoistą cenzurę prewencyjną. Ten zapis jest to pewna historia to się zdarzyło, więc żądanie żeby się coś, co się zdarzyło żeby się nie zdarzyło jest żądaniem w ocenie Sądu niezasadnym. Wystarczającym, jeżeli był wpis i później będzie kolejny wpis,

w którym się coś prostuje to żądanie żeby jakby odkręcić historię, że czegoś takiego nigdy nie było jest żądaniem w ocenie Sądu zbyt daleko idącym. Wprawdzie orzecznictwo w tej chwili nie tylko w Polsce, ale na świecie boryka się z tymi kwestiami dotyczącymi prawda prawa do niepamięci, czy prawa do niebycia w Internecie, ale w ocenie Sądu jest to żądanie za daleko idące. Jeżeli chodzi o żądanie nakazania, zapłacenia tej stosownej kwoty tutaj wnioskodawca żądał 2.000 złotych, w ocenie Sądu adekwatną kwotą będzie kwota 1.000 złotych. Sąd tu już nie będzie cytował szczegółowo orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw w Luksemburgu, w którym ale to orzecznictwo jest jakby, które mówi o tym, że przy ochronie dóbr osobistych mamy do czynienia no z dwoma wartościami, z jednej strony wartością konstytucyjną, jaką jest wolność słowa, z drugiej strony znowu z wartością konstytucyjną, jaką jest prawo do czci dobrego imienia i te, te dwie normy konstytucyjne się ścierają i Sąd orzekając w sprawach pewnych grzywny, czy zadośćuczynienia w przypadku naruszenia dóbr osobistych powinien tą, tą grzywnę, czy też to zadośćuczynienie miarkować, a żeby nie powodować, że zbyt wysoka grzywna, czy też zadośćuczynienie ogranicza tą wolność słowa żeby jakby nie było tak zwanego takiego tego artykułu mrozącego żeby ten wypowiadający się na przyszłość już 10 razy się może 3 razy to powinien się zastanowić, ale nie 10 prawda nad tym, czy on oczywiście może takie słowo, czyli krótko mówiąc Europejski Trybunał mówi tutaj, że no te wysokość tych, tych, tych kwot należy jednak miarkować żeby one nie były wygórowane, żeby były adekwatne. I tak samo Sąd tutaj uznał tutaj wprawdzie żądanie nie było jakoś żądaniem bardzo wygórowanym, bo 2.000 złotych to nie jest kwota bardzo wygórowana no, ale też biorąc pod uwagę naruszenie tutaj prawa wyborczego i podanie nieprawdy Sąd uznał, że adekwatną kwotą będzie tutaj kwota 1.000 złotych, przy czym Sąd tutaj brał pod uwagę, bo Sąd w ogóle zastanawiał, czy w ogóle zastosować tą, tą jakby swoistą grzywny no, czy przez to nakazanie wpłacenia tej kwoty tym nie mniej Sąd uznał, że skoro w dzisiejszych czasach nasze życie polityczne no niestety schodzi bardzo niebezpiecznie w kierunku właśnie inwektyw i, i bardzo, bardzo jakby to powiedzieć no złego języka coraz bardziej się radykalizuje i temu trzeba dać [? 02:03:59.019] time. Jeszcze raz prawem w kampanii wyborczych jest zachęcanie do głosowania na kandydata X i zniechęcanie do głosowania na kandydata Y i nie mniej nie możemy się w tym posuwać do nieprawdy, do inwektyw, no właśnie do takich nadużyć jak wyłudził, forsował, indoktrynację robił to jest w ocenie Sądu za daleko idące i Sąd mając tutaj na uwadze zarówno prewencję ogólną jak i prewencję szczególną to znaczy żeby jednak uczestnik postępowania może nie 10, ale 2 razy się zastanowił nad tym, co pisze i jak najbardziej ma prawo żeby zniechęcać mówi, że ten kandydat jest niedobry, ale nie koniecznie musi używać tego typu słów ja wyłudził prawda, forsuje i tak dalej, ale też no Sąd ma na uwadze tą prewencję ogólną, że jednak skoro ten język polityczny się radykalizuje to Sądy powinny temu dać wyraz w swoim orzecznictwie żeby to zatamować, bo jak mówi zresztą najstarsza, czy jedna z najstarszych religii na początku było słowo i od słowa się zaczyna, najpierw się zaczyna szkalować kogoś słowem, później się zaczyna go poniżać, później przychodzi przemoc fizyczna i tak dalej i tak dalej tak, że to słowo wbrew pozorom jest bardzo ważne. Godność człowieka jest godnością bardzo ważną dlatego, że ona może prowadzić do, już i tak jesteśmy społeczeństwem bardzo podzielonym, więc trzeba temu dać [? 02:05:46.764] time. Różnimy się, wspierajmy się, ale w sposób kulturalny, grzeczny, nie używając za dalekich, za dalekich tutaj słów, a zatem w ocenie Sądu 1.000 złotych będzie tutaj to roszczenie w zakresie 1.000 złotych jest roszczeniem zasadnym, co do tej wysokości. Jeżeli chodzi o koszty postępowania to Sąd tutaj orzeka w trybie art. 520 Kodeksu postępowania cywilnego, czyli każda strona ponosi własne koszty, przy czym Sąd tutaj jakby tylko w części uwzględnił powództwo, w części nie, więc te koszty się adwokackie i tak nawzajem, nawzajem...